

## ROSJANIE PRZEJMUJĄ RAFINERIĘ W SCHWEDT. CO Z TRANZYTEM ROPY PRZEZ POLSKĘ?

---

Dzięki transakcjom zawartym z francuskim Totalem i brytyjskim BP, rosyjski Rosneft przejął kontrolę nad rafinerią Schwedt. Ma ona niebagatelne znaczenie dla funkcjonowania ropociągu Przyjaźń przebiegającego przez Polskę.

Zakład w Schwedt przetwarza rocznie około 12 mln ton surowej ropy na produkty naftowe pochodzenia mineralnego oraz produkty petrochemiczne. Został on zbudowany w latach 60. ubiegłego wieku tuż przy granicy z Polską i jest zaopatrywany w surowiec przez ropociąg Przyjaźń biegnący przez nasz kraj. Rafineria jest własnością międzynarodowego konsorcjum PCK Rafinerie GmbH, w którym swoje udziały posiadają największe europejskie koncerny energetyczne. Do tej pory jego akcjonariat prezentował się następująco: Shell (37,5%), joint venture BP i Rosneftu (37,5%), joint venture Totalu i Eni (25%).

W wyniku transakcji z Totalem, Rosneft przejął 16,67% jego udziałów w PCK. Natomiast dzięki porozumieniu z BP dotyczącego reorganizacji German Ruhr Oel GmbH, a więc spółki joint venture obu koncernów będącej akcjonariuszem zakładu w Schwedt, Rosneft zwiększył swój stan posiadania z 18,75% do 37,5%. **Łącznie naftowy potentat powiązany z Kremlm kontroluje zatem ponad 54% akcjonariatu rafinerii.**

Sprawa ma duże znaczenie dla Polski, ponieważ Schwedt jest jedną z dwóch rafinerii na terytorium Niemiec zaopatrywaną przez ropociąg Przyjaźń. Tym samym to swoista gwarancja jego funkcjonowania w obliczu wykorzystywania przez Rosjan kwestii dostaw ropy naftowej jako narzędzia politycznego.

Dotychczasowe wzmacnianie się Rosneftu w akcjonariacie rafinerii odbierano pozytywnie. **Spółka, chcąc zarabiać działała bowiem stabilizująco na łańcuch dostaw. Rozproszony akcjonariat gwarantował natomiast, że Rosjanie nie będą w stanie z przyczyn politycznych przekierować przesyłu ropy ze szlaku lądowego na morski (czyli droższy w zakresie kosztów logistycznych). Transakcje z Totalem i BP zmieniają jednak tą sytuację.** Rosneft jako właściciel Schwedt może na życzenie Kremla podjąć próbę reorientacji kierunku dostaw surowca do rafinerii.

Piszę "może" bo byłoby to dość trudne i wymagało rozbudowy portu w Rostocku oraz rurociągu łączącego to miasto z Schwedt. Do tego potrzebna byłaby zgoda Niemiec i duże pieniądze.

Niemniej istotna wydaje się wewnętrzna rozgrywka spółek naftowych tocząca się w Rosji. Chodzi o

burzliwą debatę na temat dalszego sposobu wykorzystywania ropociągu Przyjaźń. Spółka Transneft chciałaby nim transportować ropę dobrej jakości, a z surowca mniej akceptowalnego przez konsumentów zagranicznych stworzyć nową mieszankę i sprzedawać ją przez Ust-Ługę drogą morską. Pomysł ten miałby wyeliminować problem pogarszających się parametrów wydobywanych w Rosji węglowodorów (nadmierna eksploatacja starych złóż z powodu sankcji zachodnich, które obcięły firmom wydobywczym długoterminowe kredytowanie). Napotyka on jednak na silny opór części firm, dla których oznaczałby poważne straty finansowe. Rosneft nie określił do tej pory swojego stanowiska w tej sprawie.

**Ostateczny efekt przeorientowania dostaw do rafinerii Schwedt byłby wątpliwy z biznesowego punktu widzenia, poza tym niemiecka rafineria w Leuna nadal byłaby zaopatrywana w ropę z terytorium polskiego (choć gwoli ścisłości surowiec może do niej docierać Przyjaźnią nie tylko z Rosji, ale także z gdańskiego naftoportu).** Niemniej polskie koncerny takie jak PERN zarządzający ropociągiem Przyjaźń muszą brać pod uwagę takie ryzyko. Tym bardziej, że realia geopolityczne coraz bardziej się zaostrzają.